MOTYWACJA TO TAKA SIŁA, BEZ KTÓREJ   
CAŁA NASZA MĄDROŚĆ I TALENTY NIC NIE ZNACZĄ (R. Wolińska)

**Chcąc zmotywować do podjęcia pracy, trzeba pamiętać o tym, że:**- zarówno pozytywne, jak i negatywne emocje potrafią zakłócić proces uczenia się, dlatego trzeba najpierw uporać się z problemami dnia codziennego, by móc skupić się na nauce. Warto zatem obgadać to, co nas gryzie albo wprowadza w euforię  
  
- każdy chce mieć poczucie sprawstwa, czyli wiedzieć, że coś od niego zależy, że potrafi sam coś osiągnąć, dlatego należy wdrażać od najmłodszych lat do samodzielności, która buduje poczucie wartości dziecka, a później dorosłego. Nie odrabiaj lekcji z dzieckiem, siedząc obok, ale bądź blisko i zajmij się codziennymi czynnościami. Niech dziecko prosi o pomoc, o sprawdzenie, pozwól mu się wykazać. W szkole przecież musi liczyć na siebie  
  
- schemat dnia, który dotyczy czasu na odpoczynek, sport, naukę, sprzątanie, spotkania z przyjaciółmi itp., wprowadza poczucie bezpieczeństwa. Pozwala nauczyć się planowania pracy  
  
- długie wywody, mające na celu zachęcenie do nauki, przynoszą odwrotny skutek, bo nudzą i zniechęcają, szczególnie, gdy zaczynają się od słów: "Ile raz ci mówiłem/am", "Ja chcę tylko, żebyś miał/miała lepiej ode mnie"  
  
- nikt nie cieszy się z niepowodzeń, min. słabych ocen, gdyż sprawiają, że człowiek czuje się nikim. Jeśli w domu potwierdzisz to uczucie, zniechęcisz do dalszej pracy. Razem z dzieckiem zastanów się, dlaczego oceny są negatywne. Wspólne rozwiązanie problemu może pomóc Twojemu dziecku i Tobie!

OSOBOWOŚĆ KSZTAŁTUJE SIĘ   
NIE PRZEZ PIĘKNE SŁOWA,   
LECZ PRACĄ I WŁASNYM WYSIŁKIEM (A.Einstein)  
  
Łatwo się zniechęcić do pracy, gdy:  
  
 - nie dostrzega się sukcesów, nawet tych małych, a roztrząsa się porażki, nawet te najmniejsze  
  
 - ktoś nam rozkazuje ( Siadaj do lekcji!, Posprzątaj !). Nawet jeśli "schowa" to za słowem PROSZĘ (Siadaj do lekcji, proszę!)  
  
 - zamiast opisać problem, wyjaśnić swój punkt widzenia, zaproponować rozwiązanie ktoś: oskarża (Jesteś taka niechlujna), poniża (Kolejna jedynka, kto zechce chłopaka tępaka?), ośmiesza (Ty to jesteś geniusz, córka napisać przez U), zniechęca (Dopiero tyle zrobiłaś? W tym tempie do jutra nie skończysz!), zawstydza (Wstydź się, twoja młodsza siostra już to potrafi), grozi (Jak tego nie zrobisz, możesz pomarzyć o prezencie pod choinkę)  
  
 - neguje się uczucia (Czego ty się boisz?; To nie jest trudne, pomyśl)  
  
 -uogólniamy, używając słów : znowu, ciągle nigdy (Znowu dostałeś tróję, stać cie na więcej; Ciągle są z tobą problemy; Nigdy nie można na tobie polegać)  
  
 - w domu źle się mówi o szkole i nauczycielach (Co oni tam znowu wymyślili, Ta to już niczego nie nauczy, Ten to się uwziął), bo Wasz stosunek do szkoły i do nauczyciela ma wpływ na stosunek do nauki Waszego dziecka   
  
Praca ( w domu, w szkole czy zawodowa)   
powinna być dla każdego źródłem satysfakcji,   
budować poczucie wartości,  
a nie być przykrym obowiązkiem.   
Bowiem tylko ciężkiej pracy i systematyczności możemy odnieść w życiu sukces!  
  
Na podstawie: A. Faber, E. Mazlish, Jak mówić, żeby dzieci się uczyły w domu i szkole.